

Nagła śmierć stewarda British Airways

5 stycznia 2024

Pasażerowie samolotu British Airways, który w Sylwestra miał wylecieć z Londynu do Hongkongu, stali się świadkami ogromnej tragedii. Na ich oczach zmarł 52-letni steward, który źle się poczuł jeszcze przed startem samolotu.

Do tego smutnego zdarzenia doszło na minuty przed startem samolotu British Airways ze stołecznego lotniska Heathrow. Wszystko było już gotowe do startu, gdy 52-letni steward nagle stracił przytomność. Załoga natychmiast wezwała pogotowie, a jeszcze przed przyjazdem karetki stewardowi rzucił się na pomoc jeden z pasażerów. Ale mimo szybkiej reakcji życia pracownika British Airways nie udało się uratować.

Te straszne sceny obserwowali pasażerowie, którzy przygotowywali się już do startu samolotu z Londynu do Hongkongu. Z relacji pasażerów wynika, że drzwi do samolotu były już zamknięte, a maszyna rozpoczęła kołowanie po lotnisku.

„W tym trudnym czasie nasze myśli są z rodziną i przyjaciółmi naszych kolegów” – taki krótki komunikat wydały linie British Airways po tragedii.

Śmierć na pokładzie samolotu British Airways to kolejna w ostatnich dniach tego typu tragedia. Tuż przed Nowym Rokiem do podobnego zdarzenia doszło na pokładzie samolotu TUI lecącego z Teneryfy do Glasgow. Wówczas u jednej z pasażerek, Brytyjki, doszło do zatrzymania akcji serca. Kobieta źle się poczuła niedługo po starcie samolotu z Teneryfy. I choć piloci zareagowali natychmiast, lądując awaryjnie na lotnisku na Maderze, to jej życia nie udało się uratować.

Autorstwo: Marek Piotrowski

Źródło: PolishExpress.co.uk